

Łk 15, 11-32 Przypowieść o miłosiernym ojcu

Przypowieść ta z jednej strony służy zilustrowaniu Bożego miłosierdzia, wyrażającego się w gotowości przyjęcia nawracającego się grzesznika, a z drugiej strony potępia sprzeciw tych, którzy nie potrafią zaakceptować takiej życzliwości Boga wobec nawracającego się. Wraz z dwiema poprzedzającymi przypowieściami ta perykopa pokazuje, że nic się nie zmieniło w postawie faryzeuszów, którzy szemrali już wcześniej wg 5,29-30.

Postawa Boga jest zupełnie przeciwna do postawy starszyny żydowskiej.

Gatunek literacki: przypowieść ta bliska jest alegorii, bo wiele (nie wszystkie!) elementów opowieści ma znaczenie metaforyczne; co najmniej trzy: marnotrawny syn- przedstawia grzesznika, starszy syn- przełożonych żydowskich, uważających się za sprawiedliwych, zaś ojciec- Boga Ojca/ Jezusa.

Grzesznicy winni nawrócić się do Boga, a sprawiedliwi- uznać ich decyzję powrotu. W centrum przypowieści jest reakcja Ojca, która jest jednocześnie wzorem do naśladowania przez ludzi. Bóg cieszy się, że może gościć przy stole nawróconego. Żaden grzech nie jest zbyt wielki, by Bóg nie mógł go wybaczyć. Każdy może skorzystać z Bożego przebaczenia, którego wszyscy potrzebujemy. Powinniśmy też przyjąć tych, którzy pragną się nawrócić, bo w niebie jest wielka radość z nawracającego się.

1. Historia syna marnotrawnego (15,11-20a)

Po przedstawieniu głównych bohaterów opowieści, ukazane jest działanie młodszego syna- pewnie nastolatka skoro nie ma żony. Majątek jest obrazowo nazwany „życiem” (gr. bios): syn żąda od ojca swojej części tego życia, które ojciec mu zostawi. Na młodszego mogła przypaść połowa tego, co miał otrzymać starszy, pierworodny lub jedna trzecia dziedzictwa (por. Pwt 21,17). Choć ojciec miał prawo zadysponować swym majątkiem przed śmiercią, to jednak nie zalecano tego (por. Syr 33,19-23; Lb 27,8-9), ale faktycznie podział mógł być dokonany po śmierci ojca. Na tym tle młodszy syn traktuje ojca, jakby był już martwy. Zresztą zdaje się w ogóle nie liczyć w tym momencie z ojcem, którego opuszcza.

Niemniej ojciec przystał na żądanie syna i dokonał podziału. Młodszy może odjechać ze swą częścią, a starszy widocznie postanowił pozostać w domu.

Wkrótce życie marnotrawnego syna osiąga dno. Żyjąc rozrzutnie w dalekim kraju, roztrwonił cały odziedziczony majątek na sprawy bezwartościowe i złe. Jego sytuację pogorszyło coś, na co nie miał wpływu: w tamtej krainie nastąpił wielki głód. Jego świat się zawalił: bez pieniędzy, bez rodziny, cierpiał w odległym kraju ogromną biedę. W tej sytuacji zaczął reagować roztropnie: szukał zatrudnienia. Zaczął pracować dla poganina jako świniopas, co dla Żyda było najbardziej upokarzające, bo świnie uważali oni za zwierzęta nieczyste (Kpł 11,7; Pwt 14,8). Zatem podjął się najgorszej możliwej pracy, bo najwyraźniej nie było innej możliwości, a tej pracy widocznie nie chciał się podjąć nawet żaden poganin.

Jednak ta praca nie mogła zaspokoić jego najbardziej podstawowych potrzeb i nadal cierpiał głód. Nawet świnie były w lepszej sytuacji niż on sam. Bardzo pragnął mieć do jedzenia choć

tylko co świnie- nieczyste zwierzęta, ale i tego nie miał. Jak bardzo upadł, że nie miał tam znikąd pomocy (por. Syr 12,4-7).

Wreszcie zdał sobie sprawę w pełni ze swego upadku i swej sytuacji, która była gorsza niż najemników u jego ojca (15,17). Tacy najemnicy byli zwykle zatrudniani na jeden dzień, za najniższą możliwą zapłatę. Oni jednak mają mnóstwo chleba (dosł. obfitują w chleb), a on umiera z głodu. Ten kontrast uświadamia nam, że ojciec jest lepszym panem, pracodawcą.

Syn podejmuje plan działania (15,18). Rozmowa z sobą samym w 15, 17-19 zmienia perspektywę opowieści: z opowiadania zewnętrznych wydarzeń do ukazania wewnętrznych motywów działania bohatera (co widać też w innych przypowieściach: 12,17-19; 16,3-4; 18, 4-5). Syn zmagają się z sobą i uznaje wreszcie swoją głupotę i grzech wobec Boga i swego ojca. Szybko udaje się w drogę powrotną, z pokorą uznając swój błąd. Wie, że utracił wszelkie prawa jako syn i prawo do dziedzictwa. Jednak według niego jest lepiej zdać się na ojcowską litość, niż pozostawać w odległym kraju, żyjąc podle, gorzej niż nieczyste świnie i przymierając głodem.

Jego wyznanie służy zobrazowaniu nawrócenia. Do ojca może przyjść tylko ze swą biedą. Zamierza powrócić i wyznać swój błąd i winę. Błędem była próba życia beztroskiego i niezależnego, bo zaowocowała upadkiem poniżej ludzkiej godności. Wie, że jest niegodny przyjęcia z powrotem do rodziny. Jego prośba ogranicza się tylko do otrzymania minimalnego wynagrodzenia jako dzienny najemnik, czyli najniższy z trzech rodzajów pracowników. I tak jest to więcej niż mógł otrzymać w dalekim kraju. W pełni akceptuje konsekwencje swoich wcześniejszych wyborów. Nie ma dla niego usprawiedliwienia. Może jedynie wyznać winę i prosić z pokorą, zdając się na miłosierdzie ojca. Tak też jest z naszym nawróceniem. Syn wyrusza w drogę, nie mogąc w ogóle przewidzieć tego, co go spotka.

2. Postawa miłosiernego ojca (15,20b-24)

Ojciec ujrzał go z daleka i zareagował emocjonalnie współczuciem i przyjęciem go. Inicjatywa teraz należy do ojca, więc on też jest w centrum uwagi- jest postacią pierwszoplanową. Syn nie był pewny jak ojciec zareaguje na jego wyznanie. Ale ojciec łamiąc wszelkie protokoły, wybiegł mu naprzeciw i ucałował. Wyrażenie „rzucić się na szyję” znajdujemy jeszcze m.in. w Rdz 33,4; 45,14n; Dz 20,37. Ojciec przyjął syna, zanim on zdążył cokolwiek powiedzieć ze swego przemyślanego wyznania. Relacja ojciec- syn została odbudowana. Z nawróceniem przychodzi pojednanie.

Wyrażane emocje odzwierciedlają głęboką miłość istniejącą w rodzinie, a tu obrazuje miłość Boga. Syn wypowiada swe wyznanie, pomijając prośbę, by ojciec uczynił go jednym ze sług, co w ramionach ojca byłoby teraz nie na miejscu. Autor nie pisze wyraźnie, że ojciec nie uczynił go sługą, ale z kontekstu widać, że powrót syna jest przyjęty w pełni pozytywnie. Zatem również ci, którzy pokornie wracają do Boga, winni wiedzieć, że On przyjmie ich.

Ojciec przywraca synowi wszystkie przywileje (w. 22). Słudzy mają go ubrać w długą suknię, tj. najlepszą oznakę godności. Zaś pierścień stanowił dopełnienie ubioru; mógł zawierać pieczęć i przez to reprezentować pełnoprawne synostwo. Zdaje się to być aluzją do Józefa

egipskiego, którego faraon przywdział we wspaniałą szatę, pierścień i złoty łańcuch (Rdz 41,42); bądź aluzja do Mardocheusza z Księgi Estery (6,6-11). Sandały są też znakiem bogactwa. Zatem syn przechodzi z nędzy do dostatku.

Akcentuje się radość i triumf: ojciec zwołuje dom do świętowania powrotu syna (15,23), poświęcając nawet utuczone cielę, które spożywano w czasie większych świąt religijnych, jak np. dzień pojednania (Sdz 6,25; 1 Sm 28,24; Jr 46 (26), 21 LXX). Takie cielę tuczono właśnie na takie święta. W ogóle mięso spożywano rzadko.

Wypełnienie polecenia ojca zajęło z pewnością dużo czasu. Ojciec wyjaśnia też powód takiej radości: syn „zmartwychwstał”; powrócił ten, którego ojciec nie miał nadziei kiedykolwiek zobaczyć.

Odzyskanie straty i radość występowały już w poprzednich przypowieściach w Łk 15. Nowe życie i odzyskanie zgubionego syna są skutkami nawrócenia. Ojciec wyjaśnia starszemu synowi znaczenie tego, co się stało. Rozpoczęło się świętowanie.

3. Postawa starszego syna (15, 25-32)

Teraz uwaga zwrócona jest na starszego syna, który odtąd jest tematem opowieści. Przez ten czas musiał widocznie pracować na polu. Gdy powraca, uczta trwa, a on z dala słyszy muzykę i tańce. Greckie słowo *symphonia* oznacza tu grę zespołu muzycznego i śpiewy. Starszy brat nie zna jednak powodu świętowania. Przywołał jakiegoś sługę, którego wypytywał o tę sytuację. Sługa wyjaśnia (15,27), przez co potwierdza powód radości z 15, 24.

Starszy syn jest na to zagniewany i uważa, że ojciec faworyzuje młodszego, pomimo wierności i lojalności pierworodnego. Może jednocześnie bać się o utratę swego majątku. Autor wykorzystuje kod topograficzny: ten syn pozostaje na zewnątrz i nie chce wejść do środka, by świętować powrót brata. W ten sposób ten, który zdawał się pozostawać wewnątrz domu ojca, okazuje się pozostającym na zewnątrz.

Ojciec znów podejmuje inicjatywę i wychodzi, by namawiać starszego do dołączenia się do świętowania. Pojednanie z ojcem powinno rozszerzyć się na pojednanie z całą rodziną. Jednak pierworodny trwa w uporze: koncentruje się na sobie, przeciwstawiając siebie bratu. Domaga się sprawiedliwości. Radość ojca mocno kontrastuje z gniewem starszego syna, który wyjaśnia swoje stanowisko (15,29).

Odsłania się głęboka ironia, która działa na dwu płaszczyznach, co czyni opowieść „przypowieścią odwrócenia”. Syn, który zagubił się i był na zewnątrz, teraz znajduje się w środku. Jego starszy brat, pozostający w środku domu ojca, teraz (szemrząc) znajduje się na zewnątrz. Ponadto ten, który był lojalny i posłuszny, aż po niewolniczą wręcz pracę (gr. czasownik *douleuo*), nie doświadcza nagrody czy uczczenia, zaś syn- włóczęga doznaje wielkiej czci. Gdy młodszy doświadczył szczęścia, starszy przeżywa to negatywnie. Szemranie przypomina Mt 20,11. Pyta: „gdzie jest sprawiedliwość?”.

Wielu próbuje krytykować szemrania syna i poszukiwać sytuacji historycznej, do której Jezus robiłby tu aluzję. Można wątpić w sensowność tych wysiłków. Na pewno autor chciał

podkreślić, że nie można polegać na przekonaniu o swojej sprawiedliwości. Odnosi się on do wszystkich, którzy negują możliwość nawrócenia, nie przyznają grzesznikowi takiej szansy - chodzi o faryzeuszów i uczonych w Piśmie (5,2).

Syn widzi tylko siebie w relacji z ojcem w świetle tego, jak ojciec go traktuje, przeocząc kontekst i innych. Ojciec jednak nie potępia i nie odrzuca starszego syna. Ma on takie samo prawo do ojca, jak młodszy (faryzeusze nie są z góry wyłączeni).

Reakcja starszego syna zdaje się naturalna. Chodzi jednak o to, że Boże działanie jest według logiki łaski, a nie kalkulacji. Nawrócenie natrafia na Bożą łaskawość, gotową przebaczyć winy i staje się przyczyną radości. Odtąd kierunek życia jest nadawany przez nawrócenie. Jednak starszy brat jest tak pochłonięty dociekaniem, że jest to dla niego niesprawiedliwe, że nie potrafi cieszyć się błogosławioną przemianą swego brata. Ponadto krytykuje ojca za takie postępowanie: przeciwstawia swą wierność zakładanemu brakowi hojności swego ojca. Przedstawia się pretensjonalnie jako niewolnik, który był posłuszny każdemu nakazowi ojca. Ale w patriarchalnym układzie społecznym odmowa służenia i przyjęcia brata była zniewagą. Ironia osiąga tu szczyt: posłuszny syn okazuje się nieposłusznym, a łaskawość ojca jest postrzegana jako niewierność i niesprawiedliwość.

Wyrzuty syna wobec ojca wyrażone są w mocnych słowach: nie tylko skarży się na brak hojności względem siebie, ale wymawia ojcu, że nawet niewiele wartego koźlęcia ojciec mu poskąpił.

Kontrast z utuczonym cielęciem jest wielki. Uczucia „wiernego” syna są zranione i podważa on ojcowską postawę ojca. Całkiem odcina się od swego brata i obwinia ojca o zbytnią życzliwość dla marnotrawcy. Do tego stopnia odcina się od brata, że pogardliwie nazywa go „ten twój syn”. Wymawia ojcu życzliwość względem młodszego brata, wobec jego niecnego postępowania. Opisując jego postęпки, akcentuje niemoralność, którą ojciec zdaje się w ten sposób pochwalać - Prz 29,3. Zdaje się przeciwstawiać siebie wraz ze swymi dobrymi (moralnie) przyjaciółmi, swemu rozpustnemu bratu wraz z jego towarzystwem nierządnic. Opowiadanie nie mówi nam nic o tym, skąd starszy syn wie tyle o swoim bracie. W każdym razie przedstawia go jako buntowniczego syna z Pwt 21,18-21, którego należy wydziedziczyć, a nie uczcić. Skarży się, że niemoralność zasługuje na większą nagrodę w oczach ojca niż wierność.

Ojciec ma gotową odpowiedź (15,31). Najpierw mówi o sytuacji starszego syna („zawsze jesteś ze mną i wszystko moje do ciebie należy”), a następnie mówi o drugim synu (32). Pomimo szorstkiej mowy syna ojciec przemawia do niego z miłością: „moje dziecko” (*gr. teknon*). Potwierdza jego wierność i jego szczególne miejsce, jakie ma w sercu ojca. Potwierdza też, że ojcowizna należy do niego i powrót tamtego w niczym nie narusza jego praw, ani statusu. Dwukrotne użycie „wszystko” oraz „zawsze” kontrastuje z użytym przez syna „nigdy” (w. 29) i tłumaczy, że ojcowskie postępowanie nie jest niesprawiedliwe. Syn nie powinien tracić z pola widzenia wszystkich dobrodziejstw, którymi cieszył się dotąd u ojca, będąc przy nim. On zawsze też mógł świętować, bo nawet zwierzęta są jego. Drugą kwestią jest sytuacja młodszego syna (15,32). Ojciec nie pozwala starszemu szemrać przeciw bratu

ani odseparowywać się od niego, bo to jest nadal „twój brat”. On nie tylko jest jego synem, ale również bratem dla starszego.

Ojciec uzasadnia konieczność świętowania i radowania się nie tym, że tak wypada, ale moralnym prawem, stworzonym przez nową sytuację: brat się opamiętał, nawrócił i powrócił do domu. W tej perspektywie świętowanie nie jest już pochwałą złego postępowania, ale wyrazem radości ze zmiany życia: martwy brat stał się żywy; zagubiony odnalazł się. Zaakceptowanie takiej zmiany jest moralnym obowiązkiem.

Słuchacze opowieści Jezusa pozostają z pytaniem: co teraz zrobi starszy syn? Będzie trwał w uporze, czy zrozumie, zreflektuje się i wejdzie w perspektywę patrzenia ojca.

Przypowieść ilustruje postępowanie Boga. Skoro Bóg/ Jezus okazuje takie miłosierdzie nawracającemu się grzesznikowi, to ludzie powinni postępować podobnie. Bogato opisana postawa ojca jest wyzwaniem; rodzi pytania:

- Czy ja też wyglądam powrotu marnotrawnych braci?
- Czy jestem gotów wyjść im naprzeciw i pierwszy rzucić się mu na szyję i ucałować, zanim jeszcze powiedzą „przepraszam”, zanim się ukorzą i wyrażą skruchę?
- Czy szczerze raduję się z nawrócenia pogubionych, że to widać w zewnętrznych wyrazach moich uczuć?
- Czy tę radość z nawrócenia przeżywam jako wielkie święto, powód do świętowania?
- Czy nawróconego traktuję jakby nigdy nie zgrzeszył? Przywracam go do wcześniejszych relacji braterskich?
- Czy nie jestem zazdrosny o niego i nie boję się, że przez to coś stracę lub [,] że mnie pozbawi jakiś praw czy przywilejów, że będzie w centrum uwagi?
- Czy umiem powstrzymać się od ocen i porównywania siebie i swej wierności Bogu z niewiernością innych ludzi?
- Czy nie uważam, że teraz powinien najpierw wycierpieć za swe grzechy i zarobić na życzliwość?

1. Jaki jest Bóg wobec sprawiedliwych i wiernych, a wobec pysznych grzeszników chcących się uniezależnić, a potem wracających ze skruchą?

2. Ja też jestem synem marnotrawnym

Mój los i etapy upadku

Istnieje droga powrotu- etapy powrotu

3. Mój stosunek do braci, szczególnie nawracających się synów marnotrawnych (zazdrość, alienacja i separacja, egocentryzm, pretensjonalizm)

4. Contemplatio

-Boga i Jego postaw i przymiotów,

5. Oratio

- modlitwa syna marnotrawnego,

- rozmowa syna starszego,

6. Consolatio

- ja nawracającym się synem marnotrawnym,

-ja zazdrosny (możliwość przemiany)

7. Discretio

- rozpoznanie

a) cech marnotrawnego, alienującego się

b) cech starszego

8. Deliberatio

- decyzje

a) refleksja nad swym nawróceniem

b) traktowanie innych na wzór ojca

Konkretne sytuacje (we wspólnocie , w domu, w ewangelizacji, w konfesjonale)

Przypowieść nie tylko mówi o przemianie nawracającego się i o zmianie jego sytuacji, lecz także o Ojcu, radości nieba, o relacji Boga do człowieka- eksplozja!

Radość z przyjęcia nawracającego się jest przerywana przez postawę starszego syna- leczenie wszystkich relacji (też między braćmi)

Wyzwanie dla nas

- Co zrobi drugi syn?

- Co my zrobilibyśmy na miejscu drugiego syna? Weszlibyśmy do środka z równą radością?

- Czy pomożemy zagubionym odnaleźć Boga?

- Czego nauczymy się od Ojca?

Przypowieść prowokuje do moralnych wyborów- nie da się być obojętnym. Dopelnia dwie poprzednie przypowieści o radości z odnalezienia owcy i drachmy.

- lekcja odpowiedzi ze strony tych, co widzą łaskawą hojność Boga,
- nie szemrać na towarzystwo Jezusa (nierządnicę, celnicę),
- z Bożej dobroci przeznaczonej dla innych nie ubędzie ci.